

Edmund Jankowski

Sprawozdanie z podróży naukowej do Wilna i Grodna - "Śladami Elizy Orzeszkowej"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 49/3, 329-334

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

IV. K R O N I K A

SPRAWOZDANIE Z PODRÓŻY NAUKOWEJ DO WILNA I GRODNA — „ŚLADAMI ELIZY ORZESZKOWEJ“

W dniach od 23 września do 12 października 1957 jako pracownik naukowy Instytutu Badań Literackich odbyłem podróż naukową do Wilna, Grodna i okolic związanych z życiem i działalnością Elizy Orzeszkowej. Organizatorem podróży była Polska Akademia Nauk (Wydział I i Wydział Zagraniczny).

Cel tej od dawna planowanej podróży był podwójny. Naprzód chodziło o niezbędne poszerzenie bazy archiwalnej o materiały rękopiśmienne przechowywane w bibliotekach i archiwach Wilna i Grodna, a więc miast związanych w tak zasadniczy sposób z życiem i działalnością autorki *Nad Niemnem*. Zwłaszcza z dużą słuszością można było oczekiwać, że wobec napisania przez Orzeszkową około 15 tysięcy listów, z których stosunkowo niewielką część znamy, powinny się znaleźć jakieś większe nie ujawnione — czy przynajmniej nie opublikowane dotąd — zbiory epistolarne. W tym względzie szczególną uwagę zwracało dawne wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, w którym, zwłaszcza za prezesury dra Władysława Zahorskiego, gromadzono dość systematycznie pamiątki związane z Orzeszkową. W TPN, zgodnie z wolą samej pisarki, znalazły się po jej śmierci materiały dotyczące obydwu jej jubileuszów, księgozbiór, część zbiorów artystycznych itp.

Wiadomo zresztą z praktyki, że jeśli gdzieś znajdują się tego typu zbiory, to „przyciągają“ one dalsze materiały, bardziej cenne z punktu widzenia badań historycznoliterackich, bo rękopiśmienne.

Podobnie można było przypuszczać, że i Grodna, w którym Orzeszkowa przeżyła lat przeszło 40 i w którym po dziś dzień, mimo zmienionych warunków politycznych i kulturalnych, jej tradycja nie zginęła, przechowało niejedną cenną pamiątkę.

W każdym razie, ponieważ zbiory *Orzeszkovianów* istniały w obu miastach do r. 1939, trzeba było zapoznać się z obecnym ich stanem w archiwach Wilna i Grodna, zarejestrować powstałe szczyrby lub dokonać przynajmniej stwierdzenia, że zbiory zaginęły albo uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych¹.

Dla prowadzonych przeze mnie prac w Archiwum Orzeszkowej IBL PAN i dla edycji krytycznej *Listów zebranych*², pierwszy, naukowo-archiwalny, cel podróży był jak najbardziej uzasadniony.

Łączył się z nim organicznie jeszcze cel drugi — mianowicie potrzeba dokonania „wizji lokalnej“ nie tylko Grodna czy Wilna, ale również i tych

¹ Pierwsze informacje o stanie *Orzeszkovianów* w Grodnie uzyskała na moją prośbę mgr Celina Dowgird z Ośrodka Bibliografii i Dokumentacji PAN podczas swej podróży do Grodna w jesieni 1956.

² E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*. Do druku przygotował i komentarzem opatrzył Edmund Jankowski. T. 1—4. Wrocław 1954—1958.

wszystkich miejscowości w okolicach Grodna, które — jak uroczy Poniemuń czy rodzinna Milkowszczyzna — były terenem działalności Orzeszkowej, miejscem letniego wypoczynku, wreszcie tematem lub tłem jej twórczości. Chodziło więc nie tylko o praktyczne, nieraz wprost topograficzne, potrzeby komentatorskie do wspomnianej edycji, ale również o lepsze odczucie i zrozumienie „klimatu“ dzieł Orzeszkowej. Nie trzeba bowiem przypominać, w jak wielkim stopniu autorka *Ludzi i kwiatów nad Niemnem* nasyciła swą twórczość pejzażem i folklorem, gwarą i obyczajem swych stron rodzinnych.

Chodziło również i o to, by istniejące po Orzeszkowej pamiątki zarejestrować, stan ich opisać, zaś w razie potrzeby zapobiec grożącemu im zniszczeniu.

W związku z takim sformułowaniem celu podróży — w planie wyjazdu zaznaczono, iż dla osiągnięcia zamierzonych rezultatów niezbędny jest na miejscu (tj. w Wilnie i w Grodzieńszczyźnie) udział fotografa oraz zapewnienie środków lokomocji do miejscowości położonych z dala od dróg komunikacyjnych.

Po otrzymaniu wiadomości z Moskiewskiej Akademii Nauk o możliwości wyjazdu udałem się bezzwłocznie w drogę. Wyniki trzytygodniowej podróży są następujące:

A. Rękopisy Orzeszkowej

1) Odnaleziono w bibliotekach i archiwach wileńskich ogółem 503 nieznane lub przynajmniej nie opublikowane dotąd listy Orzeszkowej do różnych korespondentów. Przede wszystkim do Marii i Maksymiliana Obrębskich, Moniki i Zofii Gorzkowskich, Władysława Zahorskiego, Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Zygmunta Nagrodzkiego, Anieli Korngutówny, Wacława Wejtki i Ludwiki Życkiej³.

Sporządzono spis wszystkich listów odnalezionych w zbiorach TPN, wynotowano ich daty, przejrzano i przeczytano, dokonano skróconego opisu; w większości wypadków wypunktowano ich treść.

Odnalezione listy Orzeszkowej stanowią ważne uzupełnienie zebranych i opublikowanych dotychczas zespołów. Ukazują one przede wszystkim szary dzień wielkiej pisarki żyjącej w małym miasteczku prowincjonalnym. Odzwierciedlają jej kłopoty rodzinne i bytowe, mówią o kontaktach towarzyskich; niejednokrotnie zawierają niejako raptularz odbytych podróży — w tym najciekawszej, z 1892—1893, do Austrii i Czech, którą pisarka okreś-

³ Do tej liczby nie włącza się kilkudziesięciu listów do Mariana Zdziechowskiego, Nikodema Erazma Iwanowskiego, Czesława Jankowskiego i innych osób. Listy te są przechowywane w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk, Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego oraz w Bibliotece Państwowej w Kownie. Ich mikrofilmy zostały wręczone delegacji polskiej, bawiącej na Litwie w czasie dekady kultury polskiej, jako oficjalny dar LTSR dla Polski. Nie włącza się również kopii listów Orzeszkowej (m. in. do Konopnickiej) przechowywanych w Muzeum Historyczno-Archeologicznym w Grodnie oraz kilku autografów przygotowywanych do wydania w języku białoruskim.

liła jako „pochód tryumfalny“, gdyż tak żywo, serdecznie i owacyjnie była tam przez rodaków witana, że — może pierwszy raz w życiu — poczuła się „ulubienicą narodu“.

W przeważnej części listy te będą nietatwe do opracowania, gdyż wiele wśród nich, bodaj większość, jest nie datowana.

Część listów omawia sprawy literackie. Do bardziej interesujących należą opinie Orzeszkowej o twórczości Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej (zwłaszcza dłuższe uwagi o powieści *Panienka*) oraz sporadyczne sądy o Feldmanie, Brzozowskim czy Pługu.

Styl tych listów inny jest niż styl większości listów dotąd ogłoszonych. Niejednokrotnie trafia się w nich i gość u Orzeszkowej rzadki: pogodny humor, a przynajmniej swoboda, której nie znajdziemy w jej oficjalnych, bardziej wypracowanych, listach do wybitnych przedstawicieli nauki i literatury.

W kartce z wakacji Orzeszkowa pisze do Maryni Obrębskiej: „Jegomość [tj. Nahorski] ryby łowi, ja hultaję [...]“. Na kartce imieninowej, podpisanej wraz z Nahorskim, pojawia się taki dwuwiersz dla Maksymiliana Obrębskiego:

Dajemy ci zegar tak wielki jak rzepa,
Niech przy Twoim serce jak klepa, tak klepa.

Ponieważ podobnych sformułowań daremnie byłoby szukać wśród listów Orzeszkowej do Jeża, Kraszewskiego czy Garbowskiego, w korespondencję obecnie odnalezioną wczytujemy się z tym większym zaciekawieniem i cieszymy się, że przybliżyła nam Orzeszkową „żywą“⁴.

2) Nasza baza rękopiśmienna Orzeszkowej powiększyła się nadto o 2 nowe autografy, będące brulionami powieści: *Argonauci* (475 stron tekstu) oraz *...I pieśń niech zapłacze!*, i o 4 kopie prac pomniejszych. Wreszcie — odnaleziono notatnik osobisty Orzeszkowej, zawierający różnorodne zapiski, a więc adresy, wykaz listów do napisania, fragmenty wierszy różnych autorów (m. in. Kazimierza Tetmajera, Maryli Wolskiej, Baudelaire'a), pierwsze rzuty aforyzmów. Najważniejszy jednak dział notatnika stanowi rodzaj kalendarzyka, zachowanego dla lat 1898—1904. Posiada on specjalne znaczenie dla kalendarium Orzeszkowej — m. in. pozwoli na precyzyjne (aż do minut) oznaczenie dat ukończenia kilku utworów z tego okresu (np. *Porcelanki*, *Wesela Wiesiołka*, *Momentu*, *Z różnych dróg*). Zapiski te, ujęte częściowo w skróty, niejednokrotnie nawet zaszyfrowane, dostarczają także wiele cennego materiału biograficznego. Z tego punktu widzenia szczególnie interesujące jest przebadanie notatek z roku 1898. Dzieli je bowiem niewiele ponad rok czasu od śmierci drugiego męża pisarki, Stanisława Nahorskiego (zmarłego 12 grudnia 1896). Z urywanych zdań, które *in extenso*, wraz z komentarzem i próbą pełnego rozszyfrowania tekstu, przedstawi przygotowywana obecnie osobna publikacja, wyłania się niespodziewanie nie

⁴ Oprócz listów Orzeszkowej doraźnie tylko zarejestrowaliśmy garść listów innych pisarzy. Są to m. in. listy Konopnickiej, Władysława Mickiewicza, Orkana, Juliana Talko-Hryncewicza i innych.

znana dotąd biografom Orzeszkowej historia jej nie zrealizowanych marzeń o szczęściu, związana z osobą Franciszka Godlewskiego (1866—1937)⁵.

Z wszystkich wymienionych *Orzeszkovianów* Instytut Badań Literackich zamówił dla Archiwum Orzeszkowej mikrofilmy, które posłużą jako podstawa do naukowego opracowania tekstów i przygotowania ich do druku.

B. Materiały archiwalne i biblioteczne

Znacznemu zniszczeniu i rozproszeniu uległy *Orzeszkoviana* na skutek dwu wojen światowych; wiele pamiątek „rozciągnęli“ po świecie wielbicieli talentu autorki; znaczną część rozdzieliły między przyjaciół zapisy testamentowe. W rezultacie ocalało po pisarce pamiątek niewiele, stosunkowo najwięcej w Grodnie.

Wilno ma, co prawda, np. resztki biblioteki Orzeszkowej (w tym także pewną ilość książek z bogatego niegdyś księgozbioru „poojcowskiego“), ale niestety — zostały one włączone do ogólnych katalogów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk bez osobnego zapisu inwentarzowego, a nawet bez noty proveniencyjnej, odnalezienie ich wśród tysięcy książek nie jest więc proste.

Główna jednak część *Orzeszkovianów* wileńskich została barbarzyńsko zniszczona lub wywieziona przez Niemców. Wśród przedmiotów zrabowanych znalazła się m. in. sławna szkatuła jubileuszowa, wspólne dzieło artystów i rzemieślników polskich, wykonane według pomysłu Jana Bukowskiego, a ofiarowane pisarce w roku 1908. Współcześni uznawali tę szkatułę za jeden „z piękniejszych okazów polskiej sztuki stosowanej“. Niestety, wiosną 1942 „skonfiskował“ ją jakiś generał niemiecki, zniszczywszy uprzednio jej zawartość, tj. arkusze z zebranymi z całej Polski podpisami czytelników i wielbicieli Orzeszkowej, zatytułowane *Cześć i hołd Elizie Orzeszkowej*⁶.

Więcej materiałów ocalało w Grodnie, gdzie w Muzeum Historyczno-Archeologicznym znajdują się popiersia Orzeszkowej wykonane przez Henryka Kunę, Romualda Zerycha i płaskorzeźba Czesława Makowskiego, zielnik artystycznie opracowany przez pisarkę, dowodzący jej pasji botanizowania, wreszcie sporo fotografii.

Oczywiście w stosunku do tego, co było niegdyś, są to jedynie żałosne szczątki bogatej całości, na którą składały się lata tradycji rodzinnej, wytrwałego zbieractwa pisarki i darów przyjaźni.

C. Dom, pomnik, groby

Znany z licznych pocztówek i reprodukcji „szary“ dworek Orzeszkowej w Grodnie przetrwał szczęśliwie i drugą wojnę światową; zewnętrznie nie wykazuje żadnych istotnych zmian w stosunku do stanu dawnego.

⁵ Zob. E. Jankowski, *Śladami pani Elizy... Twórczość*, XIV, 1958, nr 1, s. 97—110.

⁶ Informacja o zniszczeniu szkatuły pochodzi od kustosza Vladasa Abramavičiusa z Wilna.

Położony jest w centrum miasta przy ulicy noszącej nazwę pisarki, pod numerem 17. Brak na nim jednak odpowiedniej tablicy wyjaśniającej, że w tym domu w latach 1895—1910 żyła, tworzyła i zmarła największa chyba powieściopisarka Słowiańszczyzny. Obecnie mieści się w nim stacja krwiodawcza. Wnętrze nie przypomina już niczym stanu dawnego, gdyż — jak wiadomo — dom był bardzo spustoszony już w czasie pierwszej wojny światowej.

Pomnik Orzeszkowej, z biustem wykonanym przez Romualda Zerycha, wystawiony w r. 1929, został poważnie uszkodzony przez Niemców, jednakże dzięki ofiarności mieszkańców przechowano jego części i zrekonstruowano przed paru laty. Pomnik postawiono na miłym skwerku przy ul. Orzeszkowej, w pobliżu domu pisarki.

Grób Orzeszkowej i jej męża, Stanisława Nahorskiego, na cmentarzu grodzieńskim (wykonany przez warszawską firmę Andrzeja Pruszyńskiego w r. 1897) jest zachowany dobrze, choć znajduje się w stanie dość zaniedbanym. Na cmentarzu udało się również zidentyfikować grób matki Orzeszkowej († 1878), Franciszki z Kamieńskich (*primo voto* Pawłowskiej, *secundo voto* Widackiej), oraz kilku jej przyjaciół.

W Milkowszczyźnie — miejscu urodzenia pisarki — dzięki życzliwej pomocy okazanej przez grodnianina Henryka Borewicza oraz dzięki wskazówkom mieszkańców sowchozu „Milkowszczyzna“ udało się odnaleźć i zidentyfikować grób ojca pisarki, Benedykta Pawłowskiego, i grób jej siostry, Klementyny. Groby znajdują się na cmentarzyku dworskim w stanie zupełnego zaniedbania i grozi im całkowite zniszczenie.

Dwór milkowski, pamiętający czasy Orzeszkowej, spalił się jeszcze w okresie pierwszej wojny światowej; dziś nie ma już ponadto ani kapliczki przydworskiej, ani resztek wspaniałego sadu.

Do innych miejscowości — poza Poniemuniem, położonym na prawym brzegu Niemna, o półtora kilometra od Grodna — nie było można dotrzeć z powodu przeciągnięcia się prac archiwalno-bibliotecznych w Wilnie i z powodu trudności komunikacyjnych. Próba odnalezienia niknących z każdym rokiem śladów i zarejestrowania wspomnień o pisarce w okolicznych zaściankach i wioskach — wymaga znacznie większej ilości czasu i osobnego wyjazdu.

W sumie oceniam podróż pozytywnie przede wszystkim od strony naukowo-archiwalnej — ze względu na znalezienie nie opublikowanych lub nawet nieznanych materiałów rękopiśmiennych, zwłaszcza zaś obfitych zespołów epistolarnych.

W mniejszym stopniu — z przyczyn powyżej odnotowanych — udało się zrealizować cel drugi, jakim było odwiedzenie miejscowości związanych z Orzeszkową. W tym zakresie jednak, niezależnie od korzyści subiektywnych wyniesionych z „wizji lokalnej“, ważne było odnalezienie grobów rodziny Orzeszkowej, które od dawna uległy zapomnieniu i którym groziłaby ostateczna ruina. Po powrocie do kraju niżej podpisany uważał za swój obowiązek zreferować tę sprawę w kilku instytucjach i środowiskach i ma nadzieję, że groby te uzyskają zabezpieczenie, zwłaszcza wobec popularności, jaką Orzeszkowa — jako autorka *Dziurdziów*, *Nizin* i *Chama* — cieszy się

na Białorusi, oraz wobec życzliwości — chyba tak można by to określić — jaką otacza się tam jej pamięć.

Pewne obserwacje techniczno-organizacyjne, które mogą posłużyć do usprawnienia pracy osób udających się z ramienia PAN do LTSR i BSSR w celu poszukiwań archiwalnych, przedstawiłem w piśmie do PAN i IBL po ukończeniu podróży.

*

Jak zwykle w takich sytuacjach, i w czasie podróży, i w okresie jej przygotowywania korzystało się i zapewne nadużyło uprzejmości wielu osób i instytucji; niech więc choć kilka z nich będzie wolno na zakończenie wymienić. Są to: 1) W Wilnie: Litewska Akademia Nauk i Instytut Literatury i Języka tejże Akademii, a w szczególności wiceprezydent Akademii prof. Juozas Žiugžda oraz pracownicy naukowci: Vladas Abramavičius, Juozas Leblionka, Dawid Fajnhauz. 2) W Grodnie: Muzeum Historyczno-Archeologiczne, a zwłaszcza pracownica tegoż Muzeum W. G. Mikłaszewicz i wspomniany już Henryk Borewicz. 3) W Polsce: Wydział I Polskiej Akademii Nauk i Dyrekcja Instytutu Badań Literackich (zaakceptowanie planu podróży i umożliwienie jej zrealizowania).

Edmund Jankowski

„KARTKA Z DZIEJÓW POLSKO-SZWEDZKICH“

Program zebrania naukowego Instytutu Badań Literackich w dniu 16 stycznia 1958 wypełnił referat doc. dra Józefa Trypućki pt. *Jan i Cecylia. Kartka z dziejów polsko-szwedzkich*.

Autor, docent katedry sławistyki uniwersytetu w Upsali, w czasie swego już blisko dwudziestoletniego pobytu w Szwecji, gdzie znalazł się w chwili wybuchu ostatniej wojny, na marginesie swoich właściwych, językoznawczych zainteresowań dotarł tam do niejednego historycznego i literackiego źródła ukazującego na przestrzeni wieków wspólnotę losów polsko-szwedzkich.

Jedną z takich „kartek z dziejów polsko-szwedzkich“, znaną w Polsce głównie, a może nawet wyłącznie z jej odbicia w literaturze, jest romantyczna a zarazem tragiczna historia miłości posła polskiego Jana hr. Tęczyńskiego i królowny Cecylii Wazówny. Historia ta posłużyła za temat walterskotowskiej powieści Juliana Niemcewicza *Jan z Tęczyna* (1825), opisał ją także Jan Kochanowski w poemacie *Pamiętka wszystkimi cnotami hojnie obdarzonemu Janowi Baptyście hrabi na Tęczynie* (wyd. 1586) oraz Bartosz Paprocki w *Herbach rycerstwa polskiego* (1584). Imiona bohaterów tego romansu łączy też Orzeszkowa w legendzie o założycielach rodu Bohatyrowiczów w *Nad Niemnem*.

Są to wszelako wątki literackie. Autor referatu postawił sobie za cel ukazać, na podstawie głównie szwedzkich źródeł, wątek historyczny tego romansu, a na jego tle skreślić sylwetki dwojga bohaterów oraz dalsze dzieje Cecylii, po śmierci Tęczyńskiego.

Jan Tęczyński, bawiący, jak wiadomo, w Szwecji w r. 1561 w charakte-